№ 168. Kraków 26 Lipca — Sroda. Rok 1854.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 25 lipca.

Tekst dekretu z 17go lipca 1854 którego treść podaliśmy w N. 164, czytamy *w Gazecie Lwowskiéj* z 22go lipca w następującem tłómaczeniu.

Dekret

ministra spraw wewnętrznych z dnia 17 lipca 1854, wydany dla królestw Galicyi i Lodomeryi, dla Wielkiego Księstwa Krakowskiego i Księstwa Bukowińskiego, mocą którego zezwalają się spłaty na rachunek rent od wynagrodzenia za zniesione ciężary gruntowe zapadłych.

Najwyższém postanowieniem z dnia 16 lipca b. r., raczył Jego c. k. apostolska Mość zezwolić, aby w królestwach Galicyi i Lodomeryi, w Wielkiem Księstwie Krakowskiem i w Księstwie Bukowińskiem nastąpiły spłaty na rachunek rent od wynagrodzenia za zniesione ciężary gruntowe zapadłych, a to pod następującymi warunkami:

§ 1. Komissyi krajowéj uwolnienia gruntów od ciężarów służy prawo, aby na rachunek rent od czasu, jak powinności urbaryalne zniesiono od indemnizacyi wylikwidować się mającéj, należących, dozwalała na przedłożone sobie prośby spłaty w takiéj kwocie, którąby dziesięciokrotnéj dotychczasowéj zaliczce urbaryalnéj wyrównywała.

Uprawnieni, którym na mocy Najwyższego zezwolenia trzechletnia zaliczka na rachunek rent jest już zaasygnowana, lub się zaasygnuje, mogą spłatę w siedmiokrotnéj jedynie ilości rocznéj zaliczki urbaryalnéj uzyskać.

§ 2. Spłata ma być bez pertraktacyi sądowéj o przynależność temu do podniesienia zaasygnowaną, który dotychczas zaliczkę urbaryalną pobierał, jeżeli tylko renta od indemnizacyi za zniesione ciężary gruntowe należąca, nie jest ani zakondykowana, ani zasekwestrowana, ani też egzekucyą objęta.

§ 3. Procentowanie obligacyi dla uiszczenia spłat na rachunek zapadłych rent indemnizacyjnych wystawić się mających, rozpocząć się ma w terminie przypadających procentów od obligacyi samejże indemnizacyi, który wydanie asygnacyi na spłatę bezpośrednio poprzedzą.

Względem ostatecznéj reszty rent zapadłych, która po odtrąceniu wypłaconych zaliczek i spłat aż do wydania kapitału indemnizacyjnego pozostanie, zatrzymują przepisy Najw. patentu z dnia 29go września 1853 L. 236 d. u. p. co do postanowionego w nich rozpoczęcia procentowania moc prawną.

§ 4. Ze spłatami na rachunek rent zapadłych w obligacyach indemnizacyjnych uiszczonemi, należy w swoim czasie przy ostatecznéj likwidacyi zapadłych rent tak postępywać, jak z wydanemi zaliczkami urbaryalnemi, i w skutek tego mają być tymczasowo do ksiąg funduszu indemnizacyjnego wciągnięte.

§ 5. Bieżąca roczna zaliczka ma być wypłacaną jak dotąd i tym nawet uprawnionym, którzy spłaty na rachunek rent otrzymają.

Baron *Bach*, m. p.

Obwieszczenie ministerstwa finansów z dnia 13go lipca 1854, *)

obowiązujące dla wszystkich krajów koronnych, którem się postanawiają pewne ułatwienia pod względem podnoszenia procentów od tych obligacyi długu państwa, które będą wydane na otworzoną cesarskim patentem z 26go czerwca b. r. (dzien. ust. p. nr. 158) pożyczkę państwa.

Dla ułatwienia ile możności podnoszenia procentów od tych obligacyj długu państwa, które będą wydane na otworzoną cesarskim patentem z 26go czerwca b. r. (dzien. ust. p. nr. 158) pożyczkę państwa, rozporządza się:

1) nieprzypadłe dłużéj nad jeden rok kupony tych na oddawcę opiewających obligacyj, będą na samo zgłoszenie się we wszystkich krajowych, głównych i filialnych kasach, tudzież w obu centralnych kasach w Medyolanie i Wenecyi wypłacane, i przez wszystkie monarchiczne kasy i urzęda jako podatek przyjmowane.

2) Wypłacalne za kwitem procenta od takich na imię opiewających obligacyj długu państwa, będą wypłacane nietylko w c. k. kasie długów państwa w Wiedniu, we wszystkich jéj oddziałach kredytowych, w obwodzie całéj monarchii, za uprzedniem mającem się wyjednać w dotychczasowy sposób przekazaniem na te oddziały i w miarę jak takowe obligacye długu państwa opiewają na osoby moralne, gminy; fundacye, korporacye, kościoły, probostwa, szkoły itd. albo się znajdują w depozycie sądowym, lecz także we wszystkich c. k. urzędach podatkowych, a względem lombardzko-weneckiego królestwa, w kasach intendencyi finansowéj.

Wiedeń d. 13go lipca 1854

Baumgartner m. p.

Korespondencya Austryacka ogłasza następujący *dziesiąty* artykuł o pożyczce.

Wiadomo, że uprzywilejowany austryacki bank Narodowy, wezwany został do zaliczania w odpowiedniéj wysokości, forszusów na papiery publiczne austryackie i obligacye indemnizacyjne, tudzież, że takie same forszusa zaliczać mają jego filie w krajach koronnych monarchii.

Cel tego rozporządzenia jest w obecnéj zwłaszcza chwili, zupełnie jasnym. Idzie tu o ogólne ułatwienie uczestnictwa w pożyczce, szczegółowo zaś o ułatwienie go właścicielom większych posiadłości ziemskich.

Samo się przez się rozumie, że bank przy największéj nawet z swéj strony liberalności w zamierzonym kierunku, gotowość niesienia pomocy w tym względzie, ograniczyć musi względami wymaganemi jego przeznaczeniem i jego kredytem.

Jak z jednéj strony, nadmiar téj gotowości sprzeciwiałby się zamierzonemu celowi, tak z drugiéj strony nie da się zaprzeczyć, że bank w tym o finansowéj przyszłości Austryi roztrzygającym momencie, wielkiemu temu i wspólnemu przedsięwzięciu, musi dodać ile tylko można największéj pomocy.

Drugim z rzędu celem zaciągającéj się pożyczki, jest zapewnienie skarbu, że potrzeby jego w najbliższych latach pokryte zostaną; pierwszym atoli jest, przywrócenie banknotom ich waloru; pożyczka przeto jest lekarstwem przeciw anormalnemu stanowi banku samego.

Jak wszelka inna kuracya, wymaga z strony kurowanego, jakiegoś zewnętrznego albo wewnętrznego natężenia, tak samo też w obecnym wypadku.

W celu pomożenia w ostatniéj analizie samemu sobie, musi obecnie bank usiłowania swoje ku wsparciu kredytu pomnożyć. Znaczne zmniejszenie obiegu jego banknotów, byłoby w obecnéj chwili, nie zyskiem, ale stratą, boby było zmniejszeniem środka, za pośrednictwem którego naród przy zamierzonéj operacyi uczestnictwo wziąść ma.

Rozporządzenie przeto w mowie będące, jest położeniem rzeczy nie tylko usprawiedliwione, ale nawet po prostu konieczne; jest ono środkiem do zupełnego osiągnięcia zamierzonego celu, i jeżeli teraz bank postąpi sobie przy zaliczaniu forszusów z odpowiednią liberalnością, to się przez to postawi sam w stanie ograniczenia swego działania do téj miary, która jest rękojmią stałego i niezmiennego kursu *al pari* jego banknotów.

Co się tyczy tych organów opinii publiczzéj, które dzisiaj swe zdanie o pożyczce objawiły, oprócz dzienników, które jak przyznać trzeba rozwijają w téj mierze godną pochwały gorliwość, zjawiły się jeszcze i inne pisma większéj objętości, które poświęcone temu samemu celowi, osobno bądź wyszły, bądź wyjść mają i które naturę będącéj w toku operacyi w pojęciu tych warstw społeczności rozjaśnić starają się, które zwykle o operacyach finansowych mało co wiedzą. Broszura pod tytułem: „o nowéj pożyczce“ któréj wzniosłém godłem jest „*Viribus unitis*“ „*połączonemi siłami*“ i która do dzisiejszéj *Gazety Wiedeńskiéj* jest dołączoną, usiłuje nietylko cele, ale i wspólne wszystkich korzyści, narodowego tego przedsiewzięcia, ile można jak najobszerniéj w jasnych i zrozumiałych słowach wyłożyć. Zmierzą ona do stawienia dowodu, że drogość obecna, o ile jest skutkiem agiotaży, zwolna ustępować będzie i musi. Potrzeby gmin wiejskich, i interes małego przemysłu są w niéj należycie uwzględnione, osobliwie też co do tego ostatniego, przedstawioném mu jest w przekonywających wyrazach, że się grubo myli, jeżeli mu się zdaje, że uniknie skutków objawiających się głównie w podniesieniu cen wszystkich produktów i potrzeb życia, na drodze podniesienia ceny własnych wyrobów i towarów; bo każde takie podniesienie ceny, oddziaływa na nich samych. Kapitał dotknięty agio i cierpiący na nie, chowa się i stawia drożyznie opór, na drodze coraz to większéj oszczędności klas konsumujących. Żadne podniesienie cen nie jest w stanie wyrównać stratom płynącym z zmniejszonego odbytu.

Wydaną w drukarni Mechytarystów drugą broszurę pod tytułem: „*życzliwe rady i objaśnienia, o nowéj dobrowolnéj pożyczce z szczególnym względen na gminy wiejskie i włościan przez E. von J.*“ można szczególniéj polecić uwadze plebanów wiejskich, naczelników gmin, notaryuszów, urzędników podatkowych i wszystkich na wsi żyjących. Najpopularniejszemi jak tylko może być słowy zwraca autor mowę do wymienionych klas ludności, i wylicza zręcznie korzyści, które szczególniéj dla gmin wiejskich, przez ogólne uczestnictwo w pożyczce rozdzielające się nieznacznie na pojedynczych członków gminy, spłynąć mogą.

Pan Warens, właściciel i wydawca *Lloyda*, wydał broszurę pod tytułem „*pożyczka Narodowa,*“ w któréj silnym, wymownym i temu znakomitemu publicyście właściwym sposobem, objaśnia niektóre więcéj interesujące strony téj operacyi, głównie zaś dowodzi, że ci nawet, którzy w obecnéj chwili nie dysponują wielką gotowizną, mogą pomimo tego wziąść znaczny udział w pożyczce, bez potrzeby ograniczania się w prywatnych swoich interesach. Pan Warens dowodzi w téj broszurce daléj, jak użyteczną rzeczą jest dla Państwa, i szczególnych obywateli, że na drodze téj operacyi, wszystkie klassy ludności, pojmą jak należy naturę pożyczki rządowéj. Z jednéj bowiem strony, liczba tych, którzy dotąd dla niewiadomości, żadnego w pożyczkach nie brali udziału, co raz to więcéj się zmniejsza; z drugiéj znów strony, zrozumieją teraz pojedynczy praktycznie, że kassy rządowe, jako prawdziwe Kassy oszczędności, największe im zapewniają korzyści. Zdaje nam się, że zwracając uwagę znacznéj liczby czytelników naszych, na istnienie broszur powyższych, robimy im prawdziwą przysługę.

Korespondencya Czasu.

Z Wadowskiego 22 lipca.

Od dwunastu tygodni jak się bawię złamaną nogą nie byłem w tak dobrym humorze, jak wczoraj, i to zrobił mi *Czas*, a choć pijam herbatę z puszki blaszanéj, z Rewalenty, skuteczniej niż ona, pomogło to dużemi literami doniesienie o 10letniéj zaliczce. Jest to manna na nasze rolnictwo, i gdyby ta manna spadła była przed 3ma laty nie byłaby może pszenica po 20 złr. m. k. Musi to być prawda, bo przecie raz, że po łacinie, a drugi raz, że drukowane: *bis dat— qui cito dat* — tak też i te 10letnie renty dwójnasób się nam odpłacą, i pewno nie sam jeden rzekłem: Niech Bóg zapłaci miłościwemu Panu, bo choć z jednéj strony potrzeba w kraju, ale i tak o potrzebniejszych *nas* nie zapomniał.— Ja co nie wszędzie widzę złą stronę, i trzymam się pisma świętego: „nie sądź a nie będziesz sądzony,“ nie staram się w złém upatrywać gorszego, nie widzę w nieuiszczonéj dotąd indemnizacyi niechęci, ale ktokolwiek ją i kiedy widział, to

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KORESPONDENCYA.

Warszawa 18 lipca 1854 r.

Nie należę do tych, którzy wyuczywszy się w Krakowie, i znalazłszy gdzieindziéj sposób do życia, zapominają o miejscu, któremu winni wykształcenie swoje. O ile sposobność pozwoli, czytuję Dziennik krakowski „Czas“, nie dla wiadomości politycznych, ale żeby się dowiedzieć, co się też w Krakowie dzieje: — Jestem praktycznym lekarzem i najwięcéj mnie obchodzi wszystko, co z zawodem lekarskim ma ścisły związek. Przypominam sobie, że przed 20 laty protomedyk krakowski Dr Jakubowski zrobił zapis: z którego dochód przeznaczył jako nagrodę za konkursowe rozprawy pisane w języku polskim przez uczniów wydziału lekarskiego w przedmiotach krajowo-lekarskich. Gdy przekonano się, że tego rodzaju rozprawy nie mogą być z książek czerpane, ale muszą być na doświadczeniu oparte, a zatém, że wymagają poszukiwań i praktyki, któréj uczniowie wydziału lekarskiego mieć jeszcze niemogą, za porozumieniem się z Sz. Zapisodawcą, zmieniono nieco zapis i uchwalono, że do konkursu należéć mogą rozprawy lekarzy praktycznych wykształconych w Uniwersytecie krakowskim. Uwieńczanie rozpraw i przyznawanie nagród z tego funduszu wydało już znakomite korzyści. Rozprawa *O grzybach jadowitych* pod względem opisowym i lekarskim, dała poznać ducha obserwacyjnego Dra Majewskiego, który dziś używa wielkiéj wziętości w Królestwie Polskiém. *Hydrografia* Krakowa i jego okolic napisana przez wcześnie zgasłego, a bardzo wiele obiecującego Dra Marczykiewicza, jest pracą, która w literaturze lekarskiéj i topograficznéj znakomite zajmuje miejsce. Dziełko: *O przesądach lekarskich ludu naszego* napisane przez Dra Zieleniewskiego jest dowodem, że autor ściśle badał lud nasz, jego zwyczaje, sposoby leczenia, przesądy i nadużycia, podając sposoby zapobieżenia tym nadużyciom. Inne rozprawy z tego źródła pochodzące, nie są ogłoszone drukiem, ale jak utrzymują, są równie ważne i użyteczne. Bez uwieńczania i zachęty zapewneby tych rozpraw nie było, a przecież są one nie małym przyczynkiem do wyjaśnienia i wykrycia rzeczy potrzebnych krajowi. Od lat kilku pomimo troskliwego poszukiwania, nieznajduję żadnéj wzmianki ani w pismach, ani w sprawozdaniach Uniwersytetu i Towarzystwa naukowego o uwieńczonych rozprawach lekarskich: czyby zapis przez dawcę był cofnięty? Wiem, że Wysoki C. K. Rząd troskliwie przestrzega, ażeby przeznaczenie zapisów najściśléj było dopełnione. Wszakże my młodzi lekarze, wychowańcy Jagielońskiéj szkoły rozrzuceni po świecie, przypuszczeni do konkursu, mamy prawo wiedzieć o podawanych zadaniach? Nie tyle idzie o nagrodę pieniężną, ile o zaszczyt uwieńczenia przez Uniwersytet napisanéj rozprawy, a przez to samo okazania zdolności i znajomości rzeczy, przez które zdobywa się wziętość i dostatnie utrzymanie. Zupełnie co innego jest pisać, żeby rzecz była napisana; o któréj nikt niewspomni; a co innego poddać pracę swoję pod sąd najznakomitszego w kraju areopagu i przez niego mieć sobie przyznaną palmę pierwszeństwa. Dla tego w imieniu własném i wszystkich moich kolegów wychowańców naukowych Uniwersytetu krakowskiego, mających prawo korzystania z zapisu Szan. Jakubowskiego, upraszam Szan. Redakcyę *Czasu*, ażeby raczyła ogłaszać konkursa do rozpraw lekarskich, jeżeli zapis istnieje, jeżeli wydział lekarski podaje zapytania i zajmuje się niemi.

Ł.....

Powyższy list podnoszący tak ważne pytanie; dla czego od kilku lat nie są ogłaszane zadania na konkursowe rozprawy w języku polskim w przedmiotach medycznych? — pobudził nas nietyle do rozwiązania powyżéj postawionego pytania, na które właściwie uniwersyteckie władze najlepiej-by odpowiedzieć mogły, i zapewne odpowiedzą — ile do wykazania, jaki jest fundusz przeznaczony na nagrodę za rozprawy lekarskie w języku polskim, i w jaki sposób Szanowny dawca życzył sobie, aby nim rozporządzano. Jakoż W. Protomedyk Dr Jakubowski, wówczas profesor medycyny w Uniwersytecie, zapisał na dniu 1szym października 1834 r. summę 6000 złp. pochodzącą z pensyi całoroczn.éj, do któréj, dla zrównania 6000 dodał arę na emerytalny fundusz stràconą, w summie f. 240. — Procent więc od téj summy miał służyć za nagrodę dla najlepszéj rozprawy konkursowéj. — Późniéj na żądanie wydziału z dnia 11go maja 1843 Dr Jakubowski pozwolił zrobić taką modyfikacyę w zapisie: iż gdy uczniowie nie są w możności rozwiązywania zadań, przeto połącza się kilkoletni procent, i do takich trudniejszych zadań przypuszczają się już graduowani doktorowie medycyny, wszakże z tém zastrzeżeniem, aby koniecznie byli uczniami Uniwersytetu Jagiellońskiego.

ŻONA WYGNAŃCA.

Z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ IV.

Było to w nocy w miesiącu lipcu, który w Australii wśród zimy przypada. Wiatr dął gwałtownie, miecąc tumanami płatów śnieżnych, w oczy przechodzącym w téj chwili spóźnionéj. Dziesiąta właśnie uderzyła. Roberts niecierpliwie na rogu głównego rynku wyglądał Nelsona, mającego służyć mu za przewodnika do domku, gdzie się nieszczęśliwa żona jego ulokowała. Posłyszawszy odgłos kroków z obawy czy to niebędzie konstabel, wcisnął się w ciemny kąt, w którym czekać chciał na umówiony znak. Nagłe gwizdnięcie wywołało go niebawem z ukrycia, i szybko postąpił ku swojemu koledze podróży. Ten zabrawszy najprzód pieniądze które Roberts miał w kieszeniach, jął go prowadzić. Przybywszy do dworku, Roberts przesadził sztachety i oko przyłożył do szpary w okiennicy. Emilia siedziała przy stoliku, czytając przed pójściem do łóżka żywoty świętych.

— To ona! niezwiódłeś mnie poczciwcze!... obejdę się już bez ciebie.

— A co? czy jestem twoim przyjacielem, powiedz zapytał Nelson.

— Jesteś, jesteś — odpowiedział Roberts, a teraz ruszaj sobie.

Nelson posłuszny wezwaniu zniknął w zakręcie ulicy.

---

*) Zawarte w wydanym dzisiaj d. 18go lipca 1854 r. LXV zeszycie dziennika ustaw państwa nr. 184.

teraz wysoką łaską naszego Monarchy i Pana, szlachetnie zawstydzony został.

Zapewne mój nieznajomy kolega korespondent z pod Mielca, ze swéj biedy otrzęsie się trochę i kupi choć bawełny do bicza z piasku. Ale jak to grosz wdowi, pocieszy — i przypomniało mi to, jak raz widziałem chłopaka co strasznie skakał i śpiewał, myślałem że pijany i pytam go: „a cóż ty taki wesoły?“ — „A bo mam dwa czeskie.“— Rozśmiałem się szczerze, ale i ja dzisiaj — ledwie jak nie skaczę z radości — tylko na złamanéj nodze, nie mogę.

Powódź niepamiętna w naszych stronach poniszczyła nam siana, poniosła je do Gdańska, nie wiem nawet czy prosto, bobym pisał do p. Kędziora i Spółki, żeby tam pamiętał o nich, popsuła owsy, kapusty, ziemniaki, narobiła spustoszenia, a dom mój oblany rzeczką wydawał się jak Arka Noego jeszcze nim gołębia wypuścił, a ja siedziałem jak on sam Noe, tylko ze złamaną nogą, moje bydło nie holenderskie, bo holenderskie, to zapewne umiałoby pływać lepiéj, ledwie się z tego potopu świata uratowało. — Otóż cieszyliśmy się żniwem i teraz nam téj pociechy umniejszył trochę ten deszcz nieszczęśliwy, ale to nie nad Cedronem tylko podobno było; skończę, żeby drudzy tak się wam nie skarżyli.

Z Tarnowskiego 22 lipca.

Kiedy u nas deszcz nieprzerwanie jak z cebra leje, kiedy od dwóch miesięcy doczekać się nie możemy pogody, kiedy nasze siana i koniczyny od miesiąca pokoszone na polach i łąkach gniją, na Podolu tak galicyjskiem jak rosyjskiem czas najpiękniejszy, upały wielkie, przy zbiorze sianożęci żadnéj niedoznano przeszkody, i żniwa na dobre zaczęte. U nas ani myśleć jeszcze o sprzęcie, zboża zielone całkowicie się pokładły. Jeżeli tak dłużej potrwa, rok następny będzie straszniejszy od teraźniejszego; bo żyto nie bardzo się urodziło, a zresztą Bóg wie co jeszcze wypadnie. Przysłowie rolnicze niesie: Rok suchy nie zrobi głodu, ale rok mokry. Na cóż się przyda choćby największy urodzaj, jeżeli wszystko zgnije w polu, albo w stodole.

Porównywając Podole z naszemi okolicami, dziwna pod względem klimatu pokazuje się różnica. Jeszcze zima jak zima, ale co w lecie niezawodnie, kiedy u nas padają deszcze, tam są najpiękniejsze pogody; kiedy u nas rok suchy, tam nadzwyczaj wilgotny. U nas wiatry zachodnie deszcz sprowadzają, a tam wschodnie. My z naszym stanem atmosfery bardzo się zbliżamy do całego Zachodu, mianowicie do Niemiec i Francyi; na tamte strony Zachód pod względem jedynie klimatu żadnego wpływu nie wywiera. Wszystko to dowodzi, że my należymy jeszcze do Zachodu, a Podole już do Wschodu.

Oznaczenie klimatu kraju nie jest małéj wagi, i nie byłoby bez korzyści pod bardzo wielu względami; do czego dostrzeżenia meteorologiczne na wielu punktach kraju naszego robione, wielceby się przydały. Porównanie tych dostrzeżeń, rzuciłoby wielkie światło na prawa przyrodzone wegetacyi, a za nią na wszelkie rolnicze stosunki, od których dobry byt kraju zależy. Życzyćby należało, ażeby ministeryum oświecenia poleciło wszystkim władzom szkół gymnazyalnych, ażeby starannie zapisywały dostrzeżenia meteorologiczne, te dostrzeżenia, żeby były przesyłane do uniwersytetów Lwowskiego i Krakowskiego, a w tych żeby robiono i ogłaszano porównania i umiejętne wnioski z tych dostrzeżeń. Tym sposobem kraj pod względem klimatycznym mógłby być lepiéj poznanym; lecz należałoby, ażeby wszędzie doskonale wyrobione i z doskonale równą podziałką znajdowały się narzędzia meteorologiczne.

Wiedeń 23 lipca. Na przedstawienie jenerała hr. Schlika poprowadzony ma być niebawem telegraf ze Lwowa do Czerniowiec.

— Rząd namiestniczy Lombardyi czyni wiadomo, iż wstępujący własnowolnie do wojska mogą otrzymać stopień kadetów bez znajomości języka niemieckiego, co wymaganem dopiero będzie przy egzaminach oficerskich.

— Zapisy na nową pożyczkę, w dniu wczorajszym przedstawiają następujące znaczniejsze cyfry: Minister baron Bach wraz z podwładnymi sobie urzędnikami 175,650 złr.; pierwsza austryacka kassa oszczędności 1,000,000 złr.; Towarzystwo żeglugi par. na Dunaju 800,000; fundusz pensyj tegoż towarzystwa 100,000; Aleksander Schöller 300,000; Rovert i Spółka 250,000; synowie Wertheimsteina 200,000; Keudler i Spółka, Hardt, Liebenberg, Theurer, Auspitz, Gorinp po 100,000. Książe Filip Bathyan zapisać się ma z 800,000 złr.; fabrykant Miesbach za siebie i swoich ludzi 135,000. W Banku eskomptowym w Pradze zapisano się pierwszego zaraz dnia 1,812,200, w téj liczbie kassa oszczędności 1,000,000; bankier Zdekauer za siebie 150,000, w imieniu innych osób 468,000; Riedl 100,000. W Peszcie zapisano się w dniu 20 b. m.: Gmina 1,000,000, Leopold hr. Nadandy 300,000 złr., hr. Mikołaj Esterhazy 210,000 złr., Gmina Gran 100,000 złot. reń., Stuhlweissenburg 170,000 zł. reń., Keczkemet 343,910; kasa izby handlowo-przemysłowéj 1,500,000 jeśli pożyczka 5 lat trwać będzie, a jeśli krócej to 1,000,000; pod tym samym warunkiem kasa oszczędności styryjska stosunkowo 300, 400 lub 500,000. Gmina żydowska w Peszcie 1,000,000; gmina Buda złr. 200,000; gmina nadżupaństwa 1,232,000 złr. gmina Török S. Miklos 162,000. W Bernie zapisano się 20 i 21go 376,000 (między temi Namiestnik hr. Lażański 50,000 złr. Hering 100,000); w Linz 22go 105,260, w Lublanie 21go 227,200 (bar. Apfaltern 100,000) kasa oszczędności w Lublanie 100,000; w Salzburgu 21go 223,310, gmina Trydent 100,000; w Opawie 21go 612,740; w Tryeście 20go 2,112,800; we Lwowie 20go 411,670 złr.

Rossya.

Czytamy w *Korespondencyi Austryackiéj*: Piszą nam z Odessy pod d. 14 b. m.: Wczoraj w dniu urodzin Cesarzowéj Jéj Mci rosyjskiéj pokazały się wcześnie o świcie trzy parowce nieprzyjacielskie, z których jeden francuską a dwa angielską nosiły flagę, i nie wywiesiwszy oznaki parlamentarskiéj, podsunęły się pod baterye nadbrzeżne prawie o strzał działowy. Około 9téj rano, oddaliły się znowu w kierunku ku południowi i zaledwie okrążyły przylądek Langeron, kiedy miasto strwożone zostało silną kanonadą. Parowce stanęły blisko hutoru Cortazzego i rozpoczęły ogień na maszyny wybudowane dla wydobycia tułowu zatopionéj fregaty „Tiger“, wyrzuciwszy z tysiąc kul z dział paixhansowych. Ponieważ z początku parowce stały tuż przy brzegu, przeto jedna lekka bateria polowa rosyjska i cztery szmigownice polowe spiżowe rozstawione na esplanadzie bez lawetów dla obrony wraku okrętowego, rozpoczęły dość skuteczny ogień, wskutku którego pomienione parowce stanęły w większéj odległości tak, że nie mogły być rażone od dział rosyjskich i donośnemi działami swemi dokonały dzieła zniszczenia. Na stronie rosyjskiéj raniono jednego człowieka i 3 konie artyleryjskie. Około wieczora parowce nieprzyjacielskie wypłynęły na otwarte morze, i uroczystość dnia tego zakończoną była balem, jaki tameczna gmina dała władzom cywilnym i wojskowym, i na którym znajdowali się w większéj części konsulowie zagraniczni.

— Czytamy w *Lloydzie* następujący list z Petersburga z d. 11 lipca:

„*Il faut introduire une autre sonde dans la plaie:*“ Temi słowy pewna wielce wysoka osoba zwana zwykle feniksem familijnym, scharakteryzowała nową missyę dyplomatyczną księcia Aleksandra Gorczakowa na zebraniu w jednéj z najwspanialszych i najwytworniejszych dacz pod Petersburgiem. To co były poseł familijny przy dworze ulubionéj córki cesarskiéj (w Stuttgardzie), do stolicy Austryi poniósł, tak dobrze nie jest w Petersburgu tajemnicą pod względem ducha, jak i rzeczy które tu i owdzie w właściwą kolej ma wprowadzić. Rzeczywiście potrzeba tu bardzo pilno przyjaźniejszéj zmiany położenia, gdyż pomimo tak roztropnéj kwarantanny, jaką najsłodszy i najłagodniejszy ze wszystkich urzędników hr. Kleinmichel i zupełnie teraz pobałamucony naczelny policmajster Gołachow I. wystawili naprzeciw legionowi urzędownie przyznanych nieukontentowań, nie można było zatamować zupełnie prądu tych zastraszających nowin, które od 3ch tygodni dzień po dniu ze wszystkich stron naciskały. Zmarowione zaufanie w siebie zaczyna chorzeć, a symptomata téj choroby wszędzie widoczne. Nie przewidywano ani u dworu ani w żadnym pałacu na „Bolszoja Storona“ położonym, aby rzeczy tak przeciwny i upokarzający wzięły obrót. Że książę Aleksander Gorczakow *de but en blanc* (po 25 czerwca gabinet petersburgski był bardzo wojenny, od tego dnia do 29go przechylano się na stronę pokoju) z pokojowemi propozycyami do Wiednia pośpieszył, to przedstawia panująca tu obawa. Wprawdzie propozycye te rozmaicie mogą być tłumaczone i wykręcane, znane bowiem przysłowie ruskie: siedzę u brzegu i czekam wiatru; ale kto zna żelazny charakter Cesarza, ten zdoła osądzić, co musiałoby zajść, aby choć pozór gotowości pokoju w czyn zamienić.

Wojna nad Dunajem, która niedawno jeszcze temu rozsyłała biuletyny, roznoszące wszędy woń zwycięztw, zeszła dzisiaj na *bète noire* dworu i towarzystwa. Wszyscy biją na tych ludzi, którzy sławę wojenną Rosyi dozwolili poniżyć przed wrogiem, którego tak słabym być mniemano. Cesarz wprawdzie nie lubi kiedy się na wypadki naddunajskie zbyteczny kładzie nacisk, gdyż w takiem postępowaniu widzi on jakby pośrednią cenzurę, któréj adres nie zawsze przez Podole lub Bessarabię. Osoba znana we dworze hr. Sz. który w jednym z salonów petersburgskich deklamował z pewną dramatyczną powagą urzędowy biuletyn a odstąpieniu od Sylistryi, co zaraz doniesiono, ma teraz czas wykształcać swój talent deklamacyjny w dobrach swoich w gubernii Tambowskiéj. Nauczono go że wyrazy wstępne tego biuletynu powinny być czytane szybciéj, a tłumaczenia nie przyjęto. Pomimo tego coraz więcéj tu takich popełniają grzechów, które starają się potem osłonić wątłą pokrywką patryotyzmu ruskiego.

Wawrzyny siwego wodza z trudnościami i przypadkowo zdobyte, zapomniane już dziś w Petersburgu. Bohaterzy budoarowi rozszarpali je, a piękne rączki roznosły je na wszystkie wiatry. Książę Michał Gorczaków który zadziwiał dawniéj świat petersburgski radosnemi biuletynami, nazwany dziś *jettatore* (zadający urok), którego obecność sprowadza burze śród najpiękniejszéj pogody. Zwycięztwo Andronikowa i drastyczne obnoszenie zwycięzkich trofeów jego po ulicach stolicy, mogło tylko wpływać na niższe warstwy mieszkańców. W górze, nie patrzą co się dzieje w Azyi, a cały ich wzrok i natężenie skierowane ku temu co bliżéj.

Panująca zaraza powiększa jeszcze alarm nieszczęśliwych wydarzeń wojennych. Hr. Woroncow-Daszków, niegdy poseł w Turynie i Monachium, wnuk sławnego prezydenta akademii rosyjskiéj, najbliższéj przyjaciołki i najzaciętszéj nieprzyjaciołki Cesarzowéj Katarzyny II., jedném słowem księżnéj Daszkow, umarł w tych dniach na cholerę. Był to pan wielki w najobszerniejszém i najszlachetniejszém tego słowa znaczeniu.

Bezpośrednia prawie bliskość eskadry nieprzyjacielskiéj sparaliżowała zupełnie handel en gros i zaufanie w przedsiębiorstwach handlowych. Kupcy kapitały i siebie samych starają się zabezpieczyć w głębi kraju. Kassy publiczne są strasznie wycieńczone, a słabe patryotyczne dary szlachty po guberniach wprawiają i skarb i Cesarza, który na nie pochwałami odpowiadać musi, w rozpacz. Wydatki przy tém niezmierne. W pierwszém zamieszaniu wydano ogromne pieniądze na środki najbliższéj obrony, nic ważnego nie zdziaławszy, a nawet pośpieszne fortyfikacye Newy są już przedmiotem powszechnego szyderstwa.

Cesarz wciąż rozdrażniony. Olbrzymia to walka wszystkich uczuć w głębi jego się odbywa. Niechaj się Europa ma na baczności, albowiem wspomnienie godzin téj walki, tych dni pokutnych, jak to nazwał jeden z członków familii cesarskiéj, może być w téj chwili stłumiona koniecznością, ale może też nadejść godzina, kiedy owe plany których połyski już teraz nie na jednych ustach wywołują szyderczy śmiech, dojdą do mściwego wykonania. Cesarzowa wciąż chora. Jest to osoba dziś już złamana na siłach, wychudła, z twarzą cery chorobliwéj, rysy nerwowém drganiem zmienione, oczy miotające niepewne spojrzenie z ponurym i surowym wyrazem powiek i ust. Cesarz bywa często w Carskiem Siole i dwa razy był już w Kronstadzie.

Aby ocenić raz jeszcze zbiorowo stan umysłów w społeczności wyższéj, dość powiedzieć: lękają się wiele, ale się i wiele spodziewają, a to co już przebyto, zapisaném jest na karbie. Coby zaś nadzwyczajnego zajść mogło, to leży chyba w rękach Opatrzności bożéj, któréj wyroki zapisane w dziejach płomienistemi głoskami.

Królestwo Polskie.

Warszawa 23 lipca. Z powodu ponowienia przepisów co do przybywających do Królestwa na zarobki przy siano-kosach, górali Karpackich, stanowiących: 1) Że tym z włościan galicyjskich, którzy przychodzić będą do Królestwa przez komory celne w Zawichoście, Igołomii, Sierosławicach, Sandomierzu i Dołhobyczowie, w zamian za mające im się odbierać paszporta władz galicyjskich, wydawane będą świadectwa na wolny pobyt w Królestwie przez burmistrzów delegowanych obecnie czasowo do nadzoru nad flisami, 2) że rządy gubernialne, niezawiśle od zawiadomienia komisyi rządowéj spraw wewnętrznych, oraz wydziału celnego, obowiązane są także niezwłocznie uprzedzać od siebie władze celno-graniczne, gdzie mianowicie udawać się powinni przebywający granice włościanie galicyjscy, celem pozyskania świadectw na wolny pobyt w Królestwie; nakoniec, 3) że przy powrocie tych ludzi za granicę, mają im być zwracane odebrane poprzednio paszporta, przy zatrzymaniu świadectw przez tutejsze władze udzielonych im czasowo; gubernator cywilny Radomski, przeznaczył do wydawania świadectw w miejsce paszportów téj kategoryi ludziom, od strony komory Zawichosta, p. Olaszewskiego, burmistrza m. Iwanisk; tamże flisów kontrolującego; od strony komory Igołomia, p. Maciejowskiego burmistrza m. Brzeska, tamże flisów kontrolującego; od strony komory Sierosławice, p. Błędowskiego, burmistrza m. Koszyc, tamże flisów kontrolującego; od Sandomierza, p. Maszewskiego, prezydenta m. Sandomierza, kontrolę nad flisami rozciągającego.

— JW. sprawujący obowiązki Namiestnika

Roberts zapukał lekko w okiennicę, a Emilia wylękniona zawołała:—kto tam?

— To ja moja dobra Emilio! twój Reginald — rzekł Roberts półgłosem — otwórz drzwi duszko.

Emilia poznała głos, lecz wachała się jeszcze:

— Kto tam — zapytała powtórnie, zbliżając się ku oknu.

— To ja mój aniołku: to ja — odpowiedział zbieg. Tylko cicho, otwórz drzwi i przytul nieszczęśliwego twego Reginalda.

Emilia jednym susem była przy drzwiach i otwarłszy je znalazła się znowu w obec swojego męża. W każdej innej chwili uderzyłaby ją zmiana w jego twarzy i ubraniu; dostrzegłaby jego płci przyczerniałéj, jego spalonych rąk i poszarpanéj odzieży, lecz teraz rzuciwszy się w objęcia człowieka, któremu wiarę i miłość poślubiła, taką przejęta była roskoszą, że nic koło siebie nie widziała, a serce jéj równém pałało uczuciem, jak w dniu, kiedy pełna najsłodszych nadziei zbliżała się do Gretna-Green.

— Powiedz mi prawdę, zaklinam cię mój drogi Reginaldzie!— rzekła, i nie gniewaj się na mnie, że ci to śmiem mówić, ale z ust twoich własnych pragnę usłyszeć, że nie dopuściłeś się zbrodni, o którą cię obwiniają. Wyznaj mi bez obawy, gdyż nic na świecie nie jest w stanie skłonić mnie, żebym cię przestała tak kochać jak cię teraz kocham.

— Niewinny jestem jak ty Emilio, odpowiedział Roberts, i wezwał świadectwa nieba na poparcie prawdy.

— To ty nie nazywasz się Karol Roberts? jesteś więc moim drogim Reginaldem Harcourt? i to nie prawda, żeś mnie oszukał?

— Fałsz piekielny, rzekł Roberts, przybierając teatralną postawę.

— Dzięki Bogu! rzekła Emilia, wspierając się na łonie męża. O mój Reginaldzie, jakżem ja szczęśliwa! Dejmy teraz pokój naszym kłopotom, prawda w końcu tryumf zawsze odniesie. Opatrzność w niedocieczonym jakimś celu zgotowała nam tę chłostę, znośmy ją z rezygnacyą i wdzięcznością ukochany mój Reginaldzie.

W tej chwili ktoś trzeci wystąpił na scenę. Był to mężczyzna, który się niewiedzieć jak zakradł do sypialnego pokoju Emilii, gdzie ukryty nie stracił ani jednego słowa z rozmowy. Nie chcąc jéj przerywać czekał sposobności wmieszania się do niéj bez wrzawy. Dla tego otwarłszy ostrożnie drzwi, podniósł zwolna rękę, w któréj trzymał pistolet zwrócony lufą w piersi Robertsa, i w téj pozycyi pozostał nieruchomy, aż się oczy zbiega z jego oczami spotkały.

— Ani mi się rusz, bo zginiesz! zawołał.

Przerażony Roberts nie myślał o ucieczce, a przestrachem zjęta Emilia, zsunęła się na stojące po za nią karło, i nie mogąc przemówić słowa, pozostała świadkiem rozwiązania téj dziwnéj zagadki.

Z wzrokiem jak orzeł w zdobycz utkwionym, z palcem na cynglu pistoleta, zbliżał się do Robersa zwolna, krok za krokiem Jerzy Flower.

— Kapitanie, przemówił wreszcie, nacierając coraz bliżej na Robertsa, wiesz co cię czeka jeżeli sięgniesz ręką ku kieszeni.

Stanąwszy o krok przed zbiegiem, który blady i drzący przyrósł do miejsca jak wryty, rzucił się Flower na niego, pochwycił go za ręce i po chwili obie pięści Robertsa skute były w kajdany.

— Teraz rzekł Flower — przebacz kapitanie, że przystąpimy do zwykłych formalności.

Potem obracając się do Emilii:

— Bądź pani spokojna, chodzi tu poprostu o zrobienie przeglądu w kieszeniach jegomości. Oto najprzód jego chustka do nosa, i mówiąc to położył ją na stole.

— Potem — ho, ho, cóż to u ciebie robi ta krucica ptaszku! przypadkiem zapewne.... czy nabita?

— Nie.... odpowiedział Roberts słabym głosem.

— Tertio... lulka. Item puszka blaszana zawierająca.... co? — a ty osuście jakiś! łotrze bezwstydny! świadectwo uwolnienia. Komuż go skradłeś? Ale co widzę? twój własny rysopis co do joty. A.... jestem w domu, jeszcze ostatnia próbka twego dawnego rzemiosła. Podpis najdokładniejszy sekretarza Macleny, ale niech mnie piorun trzaśnie jeżeli uwierzę w jego autentyczność, zanim mi wytłómaczysz, dla czego znaki wodne w papierze późniejszą noszą datę, niż data dokumentu? Mogłeś był przecie nieprześlepiać tego drobnego szczegółu, kiedy masz taki talent w ręku.

Potem wracając do rozpoczętego przeglądu.

— Mówię: puszka blaszana, zawierająca fałszywe świadectwo uwolnienia. Ależ mój waleczny kapitanie, to pachnie szubienicą, a ponieważ niechciałbym tak rychło z tobą się rozstawać, możemy tym papierem lulkę sobie zapalić.

Roberts wybąknął podziękowanie za tę niepojętą względność. Emilia uklękła i modliła się, lecz słowa które chciała wymówić, ginęły w piersiach.

— Nacóżbym, dodał Flower miał i tę krucicę składać w ręce sądu: prześliczne cacko! Dawniej posiadał ją Dawson, jeżeli się nie mylę, od niego przeszła do ciebie. Z kolei, dziś będzie moją.

I włożył ją z uśmiechem zadowolenia w kieszeń u kamizelki.

— Przedmioty więc znalezione u więźnia — prowadził dalej, ograniczają się, na chustce do nosa, i lulce, a to odkrycie szkodzić ci nie może. Czy masz pieniądze.

— Ani złamanego grosza.

— Zawinę więc w chustkę twoją sziling i kilka miedziaków, żeby cię władza nie poczytała za charłaka, który na wszystko odważyć się gotów.

Po tym wstępie zabierał się Flower odprowadzić więźnia do najbliższéj straży, gdy Emilia rzuciwszy się na kolana błagała o wzgląd dla swego męża, prosząc aby go jeżeli można przy niej zostawił.

Łzy jéj poruszyły ajenta policyi, który chętnie byłby się zrzekł nagrody, i zaniechał całéj téj sprawy, gdyby się nieobawiał o siebie. Emilia uwiesiła się u szyi zbiega, całowała go i ponawiała prośbę swą za nim.

— Dla pani to zrobię, rzekł Flower, że się po ludzku z nim obejdą, co więcéj przyrzekam nawet, że mu się to upiecze.

— O dzięki ci panie! dzięki! zawołała Emilia, gdybyś Waćpan wiedział, jak srodze z nim postąpiono, miałbyś litość nad nim i nademną.

— Nie trwóż się pani! rzekł Flower tonem łagodnym, przyjdę tu jutro, i mam nadzieję, że ci dobre wieści przyniosę. — Dobranoc!... No zbieraj się Karolku, czeka na ciebie u mnie wygodne łóżko, ciepła wieczerza i butelka porto. (D. c. n.)

Królestwa, jenerał-adjutant hrabia Rüdiger znalazłszy konie, przez obywateli Gub. Warszawskiéj dla wojsk w r. b. dostawione, w dobrym stanie i odpowiadające w zupełności swojemu przeznaczeniu, a przypisując to gotowości obywateli Gubernii do ścisłego spełnienia poleceń rządowych, oświadcza im z tego powodu swoje podziękowanie.

W sobotę o godzinie $10\frac{1}{2}$ wieczorem, JW. Jenerał-adjutant hr. Rüdiger, sprawujący obowiązki Namiestnika Królestwa, powrócił na parostatku „Wisła", z twierdzy Nowogeorgiewskiéj do Warszawy.

Turcya.

Drogą lądową nadeszłe ze Stambułu listy pod dniem 11 b. m., tudzież ze Smyrny mówią, iż konsul austryacki w Smyrnie oznajmił poddanym rosyjskim tam mieszkającym, że im nadal nie może dawać opieki, zatém we wszystkich sprawach mają się wprost odnosić do władz miejscowych, a to jedynie z tego powodu, iż pozostali w krajach tureckich po za termin dozwolony im do wyjazdu. Odtąd zatém nie mogą być inaczéj uważani, tylko jako poddani tureccy. W kołach świadomych rzeczy w Pera utrzymują, że flota połączona przepędzi zimę w Odessie. Port ten ma być niezawodnie w sierpniu przez flotę połączoną stale opanowany. Pełnomocnik francuski w Stambule przedłożył Porcie notę z oznajmieniem, iż rząd francuski z największą widziałby niechęcią, gdyby Porta przystąpiła do formowania jakiejkolwiek chorągwi cudzoziemskiéj. Z Suliny donoszą 11go, iż wylądowały tam wojska tureckie, tudzież, iż rozpoczęto tam roboty mające na celu uprzątnąć koryto tego ujścia zawalone przez Rosyan. Tulcza, Izakcza, i Maczyn zostały do szczętu spalone, skąd wnoszą, iż Rosyanie zupełnie usuwają się z Dobruczy.

Księstwa Naddunajskie.

O bitwie dnia 7go i 8go lipca podajemy kilka wersyj.

Dnia 11go b. m. ogłoszono w Konstantynopolu biuletyn w tamecznéj gazecie tureckiéj o ostatnich wypadkach nad Dunajem. Brzmi on jak następuje: „Wojska cesarskie pod wodzą Hassana Haki i Saida paszy, odbyły żwawą utarczkę z Rosyanami pod Dżjurdżewem. Dzięki zdolności dowódzców i rzadkiéj waleczności wojsk naszych, zwycięztwo przy nas zostało. Następujący jest wyciąg z depeszy, którą Omer pasza wysłał gońcem w dniu 9 lipca o téj bitwie, a który dziś przybył do Stambuła: „Depesze które odebrałem dziś od Hassana Hakki dowódzcy korpusu w Ruszczuku, i od Saida paszy jeneralnego gubernatora Sylistryi, donoszą mi, że w piątek 12go Szewala zaszła między naszemi wojskami i nieprzyjacielem zacięta bitwa. Rano o 2éj (tj. po europejsku o 9éj) wysłano silną kolumnę naprzeciw wyspie Kama u stóp Ruszczuku leżącéj, gdy tymczasem z wyspy Mokan-Oglu inny korpus wyruszył na Dżjurdżewo. Rosyanie ujrzawszy to, wyprowadzili szybko znaczne wojsko z Dżjurdżewa i wsi Słabiska, tudzież działa, i walka rozpoczęła się na wyspie Kama. Turcy wzmocnieni znacznym oddziałem wysłanym im w pomoc i wspierani ogniem twierdzy, przyjęli nieprzyjaciela dzielnie. Po zaciętéj walce $10\frac{1}{2}$ godzin trwającéj, zwycięztwo przeważyło się na naszą stronę i Rosyanie szukali ocalenia w ucieczce. Osmanie nie tracąc czasu zajęli się fortyfikowaniem wyspy Kama, gdy tymczasem nieprzyjaciel rozstawił po za sobą posterunki, poburzył mosty zbudowane na wązkiéj rzece pod Dżjurdżewem i zapalił baraki i inne zabudowania wojskowe wystawione u portu tego miasta. Bitwa ta kosztowała Rosyan 5000 zabitych, a liczba rannych jest niezmierna. Z naszéj strony zabitych i rannych jest 500, która w stosunku ze stratą nieprzyjaciela jest nieznaczną".

C. Z. Cor. podaje następny wyciąg z raportu rosyjskiego o téj saméj bitwie. Rosyanie cofnęli się przed przeważającemi siłami tureckiemi dobrowolnie w nocy z d. 7go na 8my lipca w odwrocie porządnym na Frateszti, ponieważ jen. Sojmonow nie uważał za potrzebne bronić uporczywie téj nieważnéj pozycyi. Rosyanie mieli bardzo mało zabitych i rannych, natomiast Turcy w samych poległych stracili 3000. Piętnaście statków tureckich napełnionych wojskiem zatopiono i wszyscy na nich co do jednego potonęli. Usiłowania Turków zdobycia téj pozycyi orężem niepowiodły się kilkakrotnie, i zawsze bywali odparci z wielką stratą, ile razy na brzeg wstąpili.

O téj bitwie pisze konstantynopolitański korespondent *Lloyda*. Dnia 11go w depeszy datowanéj pod dniem 9 b. m. doszła tu wiadomość o znacznéj bitwie pod Dżjurdżewem, z czego się pokazuje, iż niebyła to lada utarczka i że Turcy górę otrzymali. Nazajutrz 12go nadeszły bliższe szczegóły, które lubo wyraźne przesadzone, rzucają wszakże niejakie światło na tę bitwę. Wedle nich, Turcy pod Hassanem Haki paszą w 35,000 ludzi ruszyli z Ruszczuku, obsadzili dwie wyspy na Dunaju, i nadciągających z Dżjurdżewa Rosyan w 30,000, z pomocą ognia działowego z twierdzy nietylko od brzegów tak daleko odparli, że mogli poburzyć fortyfikacye rosyjskie na wyspach, ale ich wyparowali z Dżjurdżewa, które obecnie wojskiem własném obsadzili. Turcy liczą, że wzięli tego dnia 1600 jeńca, że położyli trupem 5000 nieprzyjaciół, którzy mają prócz tego 2-3000 rannych. Urzędowy raport podaje stratę turecką na 2000 zabitych i 800 rannych. (Patrz wyżéj).

Soldaten-freund podaje o téj saméj bitwie szczegóły, w duchu jak zwykle Rosyi przyjaźniejszym. Dnia 5go o 3éj rano 13 statków tureckich zbliżyło się do wyspy Mokan naprzeciw Dżjurdżewa, na któréj prawie całą zimę stali Turcy. Zajęli oni jej część i poczęli ręczny ogień na baterye rosyjskie, które odpowiadając z dział, pięć łodzi tureckich uszkodziły, i zmusiły powrócić wraz z osadą swoją na prawy brzeg rzeki; cztery inne łodzie straciły maszty a nawet parowiec musiał się cofnąć do ujścia Łomu. Przy téj sposobności Rosyanie stracili 3 zabitych i 6 rannych, a potém w czasie całodziennéj kanonady dwóch, między którymi kapitan artyleryi Arcybaszek, tudzież 4ch rannych. Dnia 7go rozpoczęli Turcy z twierdzy i z bateryi śród tego na wyspie Mokan wysypanéj gwałtowny ogień, pod którego zasłoną wojska wysiadły na wyspę Radowan. Dwa bataliony tomskiego pułku strzelców natarły odważnie, i posuwając się od pozycyi ku pozycyi doszły do drugiego końca wyspy, przyczém dowodzący tam jenerał-porucznik Chrulew otrzymał ranę w rękę. Równocześnie Turcy wysadzili wielką ilość piechoty na wyspę Mokan, a częścią i na lewy brzeg, gdzie ją wszakże odparł kolimański pułk strzelców. Turcy odparci tutaj, rzucili się znowu na wyspę Radowan i korzystając z jej rozległości, wysadzili znaczne siły na ląd; starali się zaraz otoczyć strzelców rosyjskich, co im się wszelako niepowiodło. Od samego świtu do zachodu słońca trwała w téj bitwie uporczywa walka, wyradzająca się często w formalną bitkę. Turcy po kilka razy odparci wracali na łodzie. Aby uciekających wstrzymać, rażono ich własnemi działami kartaczowym ogniem z parowca i łodzi kanonierskich. Artylerya rosyjska, która rozstawiła się na brzegu naprzeciw wyspy, mimo morderczego ognia z twierdzy i flotylli zatopiła 15 statków tureckich z wojskiem i uszkodziła parowiec. Według raportów jenerała-porucznika opartych na zeznaniach jeńców, Turcy stracili przeszło 5000 ludzi. Wszystkie ich usiłowania osadzenia się na lewym brzegu niepowiodły się. Przeszło 40 batalionów było w ogniu. Omer pasza który z licznym orszakiem przybył (?) do Ruszczuku, dowodził osobiście. 12 batalionów rosyjskich trzymało się przez 14 godzin w stanowiskach swych rozrzuconych na 9 wiorst. Strata ich, jak to łatwo pojąć, bardzo jest dotkliwa i dochodzi do 800 w zabitych i rannych. Ponieważ jen. Sojmonow przekonał się o wielkiéj przewadze liczebnéj nieprzyjaciela, który nawet jeszcze nocą ściągał świeże wojsko na wyspę, tudzież o trudności bronienia ze skutkiem stanowisk tak rozciągłych, opuścił Dżjurdżewo w nocy z 7go na 8my b. m. i wojska swoje na wyżynach fratesztskich o $1\frac{1}{2}$ mili ztamtąd rozlokował. Jeńcy, których liczba wynosi 19, a między tymi jeden oficer, zapewniają, że Rosyanie mieli owego dnia do czynienia z 45,000 nieprzyjaciela, którym dowodziło czterech wyższych oficerów francuskich, którzy zaraz z początku bitwy polegli.

Z powyższych tak różnobrzmiących raportów, niechaj czytelnik rozważnie wysnuje domyślny stan téj bitwy, którą powszechnie uważają za najkrwawszą w całéj dotychczasowéj kampanii. Skutek jej tylko widoczny, tojest opanowanie znacznej przestrzeni lewego brzegu Dunaju przez Turków, czemu wszakże *Soldaten-freund* dotychczas wierzyć nie zdaje się.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25go lipca. Po długich deszczach pogoda od dni kilku stale trzyma, i zboże doszło w wielu już miejscach pod prawdziwym skwarem słonecznym. Dziś pozaczynano żniwa w całéj tutejszéj okolicy.

— Od pięciu jakoś tygodni, są słowa *Gazety Krzyżowéj*, stygmatyzowana (nosząca ślady ran Chrystusowych), jakoby dziewczyna około 20 lat licząca, rodem z Grimmen, a bawiąca naprzemian w Abtshagen i Stralsundzie, wielkie czyni wrażenie przez kuracye swoje. Mieszkanie jéj w Abtshagen odwiedzane bywa przez bogatych i ubogich żądających pomocy. Utrzymuje ona, że miewała sny w których pojawił się jéj Chrystus i rzekł jéj, że jest powołaną leczyć ludzi. Władza policyjno-lekarska sprawdzać będzie te okoliczności.

— W czasie ostatniego poboru wojskowego w województwie Serbskiém, stawiło się w nowym Sadzie przed magistratem 4 dziewcząt od 15 do 23 lat i jedna 21-letnia wdowa, wszystkie trudniące się służbą, oświadczając chęć wstąpienia do wojska. Pytane o powody téj amazońskiéj żądzy, powiedziały, że słyszały o nowém postanowieniu, dozwalającém przyjmować do wojska kobiety, a ponieważ wolą służyć w wojsku, niżeli u prywatnych osób, przeto proszą, aby im dano zatrudnienie przy komissyi umundurowania, gdyby zaś miejsca tam nie było, to już pójdą pod karabin i proszą o zapisanie ich do pułku Coronini lub téż do huzarów. Z wielkiém zmartwieniem amazonek, oznajmiono im, że pogłoska o przyjmowaniu kobiet jest mylną, a przyjąć ich pod żadnym pozorem nie można.

Przyjechali od d. 24go do 25go lipca.

HOTEL POLLERA. Czatek Antoni, Czatek Barbara, Hermann Anna, Still Jan urzędnik, Ehlert Ernest ekonom z Prus. Breyer Otto c. k. radzca kameralny z Brodów. Thansen Maurycy aptekarz, Bleiss Ludwik kupiec z Wieliczki. Harnatz Emil kupiec z Węgier. Szeligowski Franciszek rządzca dóbr z Zatora. Baron Simbschen c. k. kapitan od huzarów z Rzeszowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Hr. Wodzicki Ludwik właściciel dóbr, Hr. Tarnowski Jan właściciel dóbr z Paryża.

HOTEL ROSYJSKI. Hr. Potulicki Kazimierz właściciel dóbr z Bobrku. Franciszek Wilczyński właśc. dóbr i adwokat krajowy, Tomasz v. Stryjewski pisarz c. k. cyrkułu ze Lwowa. Hr. Sołtyk Henryk właściciel dóbr z Balic.

Wyjechali. Muss Ludwik, Gubitz Rudolf, Thann Maurycy do Karpat. Feliks Smalawski, Franciszek Dobrzycki do Karlsbadu. Michał Dobrzyński, Jan Dobrzyński, Zenon Pogłodowski do Wiednia. Stanisław Starowiejski do Bratkowska. Jordan do Bochni.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 23go lipca:* — Metaliki 5-procent. 83. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procent. 73. — Metaliki 4-pr. $68\frac{3}{8}$. — 4-pr. z 1850 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302.— Augsburg $123\frac{1}{2}$. — Londyn 12 kr. 3. — Paryż $145\frac{5}{8}$. Akcye Bankowe 1261. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. — —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —., B. — Ost-Donau Dampfsch. —.

Kurs krakowski 25 lipca. Banknoty austr. ż. $88\frac{3}{4}$ płacą $88\frac{1}{4}$. — Pruski kurant żąd. 110 płacą 109. — Ruble sr. nowe żąd. $102\frac{3}{4}$ pł. $102\frac{1}{6}$. — Cwancygery nowe żąd. 110 pł. 110. — Cwancygery stare żąd. 110 pł. 109.— Imperyały ż. $35\frac{1}{4}$ 4, pł. 35.— Dukaty austr. i hol. ż. $20\frac{1}{2}$ pł. $20\frac{1}{4}$. — 20-franki ż. $34\frac{4}{5}$ pł. $34\frac{1}{2}$. Listy zast. pol. żąd. 98 płacą $97\frac{1}{2}$. — Listy zast. gal. żąd. $93\frac{1}{3}$ pł. 93.

Kurs lwowski d. 21go lipca. Dukat holend. 5 złr. kr. 46. — Dukat ces. 5 złr. 49 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 11 kr. — Rubel ros. 1 złr. 56 kr. — Talar pruski 1 złr. 51 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 26 kr. — Kurs listów zast. w gal stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. — kr. — w mk. — Sprzedano 100 po złr. — kr. —. — Dawano za 100 złr. — kr. —. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs giełdy warszawskiéj 18go lipca. Berlin 100 talarów 2 m. żądają rs. 98 kop. 40, dają rs. — kop. —. — Gdańsk 100 talarów 2 m. ż. rs. — kop. —, d. rs. —, kop. —. — Hamburg 300 b. m. k. 2 m. ż. rs. 147 kop. —, d. rs. — kop. —. — Londyn 1 funt szterl. 3 m. żąd. rs. 6 kop. 43, d. rs. — kop. —. — Paryż 300 frank. 2 m. ż. rs. 78 kop. —, d. rs. — kop. —. — Wiedeń 150 złr. 2 m. ż. rs. 76 kop. 50, d. rs. — kop. —. — Wrocław 100 tal. 2 m ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —.

Monety. Pół-imperyały rosyjskie żąd. rs. 5 kop. 28, d. rs. — kop. —. — Holenderskie dukaty nowe ż. rs. — kop. —

Papiery. Obligi skarbowe za 100 rs. ż. rs. 72 kop. 80. d. rs. 72 kop. 14. — oprócz kuponu 4% ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —. — Listy zastawne białe II okresu oprócz kup. ż. rs. 14 kop. 80, d. rs. — kop. —. — Też same III okresu za 15 rs. ż. rs. 14 kop. 75, d. rs. 14 kop. 59. — Obligacye udziałowe na złp. 300 ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —. — Obligacye cząstkowe na złp. 500 ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —. — Certyfikaty banku lit. A. na złp. 300 ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —. — Też same lit. B. na złp. 200 5% ż. rs. 18 kop. 50, d. rs. — kop. —. — Dowody Komisyi centr. likw. za złp. 100 ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —.

Kurs wiedeński z d. 24 lipca. Metaliki $83\frac{1}{8}$.— Nowa pożyczka $73\frac{3}{8}$. — Akcye Banku wied. 1260. — Akcye kolei żelaz. pół. $166\frac{5}{8}$. — Agio od złota $29\frac{3}{4}$ od srebra $23\frac{3}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $80\frac{1}{2}$. — Nowa pożyczka 1854 r. $87\frac{7}{8}$.

Kurs wrocławski z dnia 24go lipca.— Banknoty austr. $81\frac{3}{4}$ ż. — Banknoty pol. $91\frac{7}{12}$ d. — Listy zast. polskie dawne $89\frac{3}{4}$ ż. — nowe — d. — Listy zast. pozn. 101 żąd. — dto. $5\frac{1}{2}$-proc. $92\frac{3}{4}$ żąd. — Koléj Krak. gór. Szląska. $83\frac{5}{12}$ ż.

Przegląd Polityczny.

Wiedeń 23 lipca.

∞ Pożyczka stała się prawdziwie narodową. Podpisy idą spiesznie, tłumnie, gorliwie. Wszystkie klasy biorą w niéj udział. Przykład dany przez dostojną rodzinę cesarską, zupełnie nowy w dziejach Austryi, zrobił powszechnie dobre wrażenie. N. Pan dowodzi w każdym kroku, że wielkiemu swemu godłu „*viribus unitis*" jest wiernym, i że go w rozległém i wysokiem pojmuje znaczeniu. Oprócz materyalnych korzyści, pożyczka zrobiona w tym duchu, stanie się nową i silną podstawą moralnéj solidarności między tronem i państwem, między rządem i rządzonymi. Ci co patrzyli z pewną obawą na takowe oderwanie się władzy do narodu, widzą teraz że głos otwarty, szczéry i śmiały może w każdym kraju liczyć na dobre przyjęcie, jeźli ma na celu dobro i interes ogólny. Są którzy znowu lękają się o sposób jakim zebrana summa użytą zostanie. Można być pewnym, że postępowanie rządu i w tym kroku ogólnemu zaufaniu i przyrzeczeniom zawartym w patencie cesarskim, odpowie.

Przedstawienie urzędowe o propozycyach Rosyi wyszło pozawczoraj do Paryża i Londynu. Austrya i Prusy obstają przy dawném swém oświadczeniu, że trzeba naprzód żeby Księstwa Naddunajskie opuszczonemi zostały przez wojska rosyjskie. Rozkazy dane w Berlinie do mobilizacyi kawaleryi artyleryi, zdają się zapowiadać, że państwa zachodnie pójdą za tém zdaniem państw niemieckich, i że propozycye gabinetu petersburgskiego nie wstrzymają dalszych wypadków.

Sprawy hiszpańskie zajmują mocno uwagę tutejszego gabinetu. Zdaje się, że Anglia i Francya zapatrują się na nie jednakowém okiem.

Z teatru wojny nad Dunajem, ciągłe oczekiwania walnéj bitwy między Dżjurdżewem i Frateszti.

Wiedeń 24 lipca.

ά Dwa zupełnie różne są w obiegu zdania o ostatnich konferencyach między Prusami i Austryą i o ich rezultatacie. Jedni twierdzą, że bar. ppłk. Manteufel i hr. Alvensleben po długich debatach oświadczyli, że Prusy na stanowisku neutralném, *à tout prix* pozostaną. Drudzy utrzymują, że gabinet berliński przesłał do Paryża i Londynu notę podobną téj, którą wysłała Austrya, to jest, że w obu jest oświadczenie, iż propozycye rosyjskie są niezadawalniające, lecz że w nich są pewne punkta, które mogą posłużyć za podstawę układów. Ci co tak pozycyę przedstawiają, dodają, że odpowiedź państw zachodnich przedstawioną zostanie konferencyi wiedeńskiéj. Pierwsi twierdzą przeciwnie, że Prusy o żadnéj konferencyi więcéj słyszeć niechcą. Jedni powiadają, że Prusy mobilizują wojsko dla własnéj obrony; drudzy, że przewidują następstwa traktatu z Austryą 20go kwietnia. Prawda leży na dnie. To pewna, że gabinet petersburgski z Księstw wojsk niewyprowadzi, dopóki Francya i Anglia nieopuszczą Turcyi. Tu wszakże jest jeszcze mniemanie, że w ostatniéj chwili może książę Gorczakow zrobi jeszcze jakie w téj mierze koncesye dla utrzymania neutralności państw niemieckich.

Poruszenie w Parmie było jak mówią kierowane przez partyę Mazziniego.

Depesze telegraficzne.

Kopenhaga 23go lipca. Parowiec angielski „Sphinx" przybył z wojskiem francuzkiem. Statek przewozowy „La Licorne" stoi z wojskiem na kotwicy pod Helsingfors; angielska eskadra z wojskami francuzkiemi zbliża się. „Hannibal" nosi pawilon kommodora Greya. „St. Vincent," „Alger," „Royal," „William" i trzy parowce płyną przez W. Bełt. Jedzie niemi Baraguay d'Hilliers, który oczekiwany w Kopenhadze.

Kopenhaga 24go. Znaczna eskadra angielska stoi na kotwicy w przystani Kjöge. Królowa Hortensya przybyła dziś do Helsingör. Jen. Baraguay ze sztabem swoim przyjechał tu lądem.

Paryż 24 lipca. Dzisiejszy *Monitor* donosi z Madrytu pod d. 19 b. m. Królowa powołała jenerała Espartero do utworzenia nowego gabinetu. Przybył on już do stolicy.

Aleksandrya 19 lipca. Wice-król Abbas pasza umarł 14go. Rządy Egiptu objął Said pasza (stryj Abbasa paszy, a syn dawniejszego wice-króla Mehmeta Ali.)

Słusznie podając depeszę wczoraj z Wrocławskich pism o mobilizacyi nadmieniliśmy, że dzienniki berlińskie z tego samego dnia nic o tem nie mówią. Dzisiejsza *Kreuzztg* powiada że depesza ta jest fałszywą, albowiem o mobilizacyi wojsk pruskich nie postanowiono wcale. Prawda tylko, że w skutku rozporządzenia nakazano zmienić a raczéj pomnożyć etat artyleryi i kawaleryi, celem ułatwień na przypadek mobilizacyi. Zmiana ta etatu następuje w ten sposób, iż liczba dział zaprzęgowych będzie podwojoną, a w jeździe 30% przybędzie koni. Prócz tego landwera nie będzie ściągniętą. Z tego wszakże doniesienia pokazuje się, że lubo formalné mobilizacyi nie masz, etat armii powiększonym zostaje.

Z teatru wojny donosi Korespondencya kopiowana z Wiednia pod dniem 24 b. m.: Wedle wiadomości odebranych dzisiaj z teatru wojny, operacye wojsk rosyjskich nad Dunajem stają się coraz to zawilszemi, i niewiadomo co o nich myśleć. Książę Gorczakow zmordowawszy swoje wojsko ciągłemi małemi utarczkami od 16go do 20go lipca, w których zawsze Rosyanie pobitemi byli, odebrał nagle w dniu 20tym rozkaz z Petersburga, ażeby Dżjurdżewo napowrót szturmem odzyskał, i w dniu 21 rozeszła się w Bukareszcie wieść, że rozkaz ten w dniu 22gim ma być wykonany. W saméj rzeczy rozesłanemi zostały w dniu 21 rozkazy, które do wykonania czegoś podobnego dążyć się zdają.

W sobotę wieczór przyjechał do Wiednia pociągiem pragskim hrabia Bacciochi pierwszy szambelan Cesarza Napoleona, w szczególnéj misyi wysłany. Hrabia Bacciochi zabawi w Wiedniu dni kilka, i uda się do Konstantynopola. Stanął w hotelu „zum römischen Kaiser," gdzie także stoi książę Gorczakow.

Listy z tureckiego obozu donoszą, że Omer pasza zajął w Dżjurdżewie i w Oltenicy stanowisko odporne; miało się albowiem pokazać, że Rosyanie zmyślili ewakuacyę Wołoszczyzny w celu zwabienia armii tureckiéj na płaszczyznę i atakowania jéj tam całą siłą. Że takim był zamiar Rosyan, przekonywa okoliczność, że książe Gorczakow dyryguje wszystkie swe siły ku Dżjurdżewowi, i że tam na Turków uderzyć zamierza.

Monitor oświadcza z powodu pogłoski obiegającéj w Paryżu o stracie jednego pułku francuzkiego i zabiciu jenerała francuzkiego pod Bukaresztem, iż rząd użyje surowych środków jakie ma w ręku przeciw rosiewaczom fałszywych wieści.

The Press donosi, że hr. Walewski poseł francuzki w Londynie, podał się do dymissyi.

Gazeta Madrycka donosi pod dniem 18 b. m., iż aż do zwołania kortezów obowiązywać będzie prawo drukowe z r: 1845. Dekret z d. 19go maja tyczący się zaliczki półrocznéj na kontrybucyę, został odwołany.

Gazeta Wiedeńska pisze: Według otrzymanéj depeszy telegraficznéj z Werony 22go, powstało w Parmie zaburzenie. Z dachów i okien strzelano na wojska. C. k. wojsko otrzymało na wszystkich punktach przewagę. Wojska parmeńskie trzymały się dobrze.

URZĘDOWE.

N. 18,869. **Kundmachung** (678-2-3)

DER K. K. LANDESREGIERUNG IN KRAKAU *in Betreff der Einhebung der allgemeinen Verzehrungssteuer für das Verwaltunsjahr 1855.*

In Gemässheit des Dekrets des hohen k. k. Finanz-Ministeriums vom 31. Mai 1854 Z. 23,894 hat die Sicherstellung des Ertrags der allgemeinen Verzehrungssteuer für das Verwaltungsjahr 1855 in derselben Art und nach denselben Bestimmungen, welche für das Verwaltungsjahr 1854 vorgeschrieben waren, zu geschehen.

Dieses wird mit dem Beisatze zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass die Verhandlungen über die Abfindungen und Pachtungen bezüglich der im Verzehrunssteuertariffe Post-Nro 4, 5, 6, dann Nro 10 bis einschliesslig 16 bezeichneten Objekte das ist vom ***Weinausschanke*** und ***Fleisch*** auf 3. Jahre jedoch mit dem ausdrücklichen Vorbehalte des Rechtes der wechselseitigen Aufkündigung vor dem Ausgange eines jeden Verwaltungsjahres in der gesetzlichen Frist werden gepflogen werden, ferner dass die im §. 10 des Kreisschreibens von 5. Juli 1829 Z. 5039 und dem Anhange zu diesem Paragraphe vorgeschriebenen Erklärungen, eben so wie für das Verwaltungsjahr 1854, auch für das Verwaltungsjahr 1855 unmittelbar bei denjenigen leitenden Finanzwach-Organen (Kommissären und selbständigen Respizienten), in deren Überwachungsbezirke die steuerpflichtige Gewerbsunternehmung sich befindet, zu überreichen sind.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau den 15 Juli 1854.

Franz Graf ***Mercandin.***

Obwieszczenie

C. K. RZĄDU KRAJOWEGO KRAKOWSKIEGO *dotyczące się poboru podatku Konsumcyjnego na rok 1855.*

Stósownie do dekretu wysokiego c. k. Ministerstwa finansów z dnia 31go maja 1854 do N. 23,894 przychód podatku konsumpcyjnego w tén sam sposób i według tych samych postanowień, które w roku 1854 obowiązywały, również i na rok 1855 zapewnionym być winien.

Powyższe rozporządzenie podaje się z tym dodatkiem do powszechnéj wiadomości, ze czynności o układy i dzierżawy co do przedmiotów w taryfie podatku konsumpcyjnego pozycyą N. 4, 5, 6, daléj 10 włącznie do 16 oznaczonych, to jest od ***wyszynku wina*** i ***mięsa*** na trzy lata przeprowadzone zostaną, jednakowo z wyraźném zastrzeżeniem sobie prawa wypowiedzienia obopólnego przed upływem każdego roku w oznaczonym przepisami czasie, niemniéj że przepisane 10 §. cyrkularze z dnia 5. lipca 1829 r. do N. 5039 i dodatkiem do tegoż paragrafu oświadczenia przedłożone być winne tak jak w roku 1854, również i na rok 1855 bezpośrednio tymże organom finansowym (Kommissarzom i Respicientom samodzielnym), w których okręgu znajdują się ulegające podatkowi przedsięwzięcia.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 15 lipca 1854.

Franciszek hrabia ***Mercandin.***

---

(677) **Kundmachung.** (2-3)

[N. 12,403.] Zufolge Weisung des hohen Ministeriums für Kultus und Unterricht vom 7ten März l. Jahrs Z. 2393, wird an die Stelle der jüdischen Handels- und Gewerbsschule in Krakau eine israelitische Hauptschule mit zwei Abtheilungen, nähmlich einer für Knaben mit drei Klassen und einer Vorbereitungs- (Elementar) Klasse, und einer zweiten für Mädchen mit zwei Klassen und ebenfalls einer Vorbereitungs-Klasse mit dem kommenden Schuljahre ins Leben tretten. An dieser jüdischen Hauptschule sind folgende Stellen zu besetzen:

a) Ein Direktor zugleich Lehrer mit dem Gehalte von 500 fl. CMze und einem Natural-Quartier.
b) Ein Religionslehrer mit dem Gehalte von 350 fl. CMze.
c) Ein Lehrer der hebraischen Sprache, so wie
d) fünf Lehrer für die übrigen Lehrgegenstände mit dem Gehalte von 300 fl. CMze.
e) Zwei Lehrgehülfen, jeder mit der Besoldung von 150 fl. CMze.
f) Eine Lehrerinn für weibliche Handarbeiten, besoldet mit 200 fl. CMze.
g) Ein Schuldiener besoldet mit 100 fl. CMze. endlich nach Umständen
h) Ein Schuldiener-Gehülfe mit dem Jahrlohne von 72 fl. CMze.

Bewerber um diese Dienstposten haben ihre Gesuche, welche von jenen um die Lehrstellen eigenhändig zu schreiben sind, mit Nachweisungen über ihr Alter, Stand, Religion Moralität, Sprachkenntnisse, Befähigung für das Lehramt, die etwa schon geleisteten Dienste und über ihre Beschäftigung seit dem Austritte aus den Schulen und zwar wenn sie in öffentlichem Dienste stehen, mittelst ihrer vorgesetzten Behörde, sonst aber im Wege des bischöflichen Consistoriums, in dessen Sprengel sie ihren Wohnsitz haben, und Falls sie im Krakauer Gebiethe wohnen, im Wege des Krakauer Volksschulen-Oberaufsicht, längstens bis 20ten August l. J. bei dem hiesigen Stadtmagistrate einzureichen.

Hierbei wird noch bemerkt:

a) dass statt eines Lehrers in der Mädchenabtheilung eine befähigte Lehrerin angestellt werden kann;
b) dass alle Lehrer und Dienstleute an der besagten Schule der israelitischen Religion anzugehören haben, und dass nur in Ermangelung gehörig befähigter jüdischer Lehrindividuen auch christliche Lehrer angestellt werden können; endlich
c) dass das gesammte Personale an dieser Schule pensions- und provisionsfähig ist.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau am 17ten Juli 1854.

N. 4444. **Kundmachung** (668-3)

Zur Erzielung einer regelmässigen Steuereinzahlung und zur Verhinderung des Anwachsens von Steuerrückständen hat das hohe k. k. Finanz Ministerium mit dem Erlasse vom 26ten Juni 1854 Z. 21,328-2040 verordnet, dass bei dem Beginen jedes Verwaltungsjahres die Einhebung und zwangsweise Beitreibung der Steuern, so lange nach der Gebühr des Vorjahres stattzufinden hat, bis die Schuldigkeit für das neue Verwaltungsjahr zur Vorschreibung gelangt, in welche dann die bereits geleisteten Einzahlungen einzurechnen sind.

Diese hohe Verordnung wird hiermit zur allgemeinen Kenntniss gebracht, und es werden gleichzeitig im Sinne derselben mit Rücksicht auf den Umstand, dass die Umlage der Hauszinssteuer in der Stadt Krakau für das Verwaltungsjahr 1854 noch nicht völlig beendigt werden konnte, sämmtliche Hauseigenthümer des Krakauer Stadtgebiethes aufgefordert, die an der Hauszinssteuer für das laufende Verwaltungsjahr bereitsfälligen Quartalsraten, nach der Gebühr des Jahres 1853 zuverlässig binnen 14 Tagen bei dem Krakauer k. k. Steueramte einzuzahlen als sonst nach Ablauf dieser Frist gegen die mit dieser Steuer im Rückstande aushaftenden Hauseigenthümer Zwangsmittel eintreten werden.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Krakau am 17ten Juli 1854.

Obwieszczenie.

Celem otrzymania regularnego poboru podatków i zapobieżenia tworzeniu się zaległości, Wysokie c. k. Ministeryum Skarbu rozporządziło reskryptem z dnia 26go czerwca r. b. L. 21,328, iżby z początkiem każdego roku administracyjnego pobór i przymusowe ściągnienie podatków, wedle skali z upłynionego roku, dotąd miało miejsce, dopóki wysokość tychże na nowy rok administracyjny wymierzoną i do ściągnienia przekazaną nie zostanie, opłaty w ten sposób uiszczone, odtrącone będą od przypadającéj stanowczo cyfry podatku.

Podając rozporządzenie to niniejszém do powszechnéj wiadomości, c. k. Władza Obwodowa z powodu, iż wymiar podatku czynszowo-domowego dla miasta Krakowa na rok 1854 nie mógł być dotąd zupełnie wykończonym, wzywa właścicieli domów w obrębie miasta Krakowa położonych, aby w myśl powyższego rozporządzenia zaległe raty kwartalne rzeczonego podatku z bieżącego roku administracyjnego 1854, w ilości za rok zeszły 1853 wymierzonéj, w tutejszym c. k. Urzędzie Podatkowym najdaléj w dniach 14tu uiścili, po bezskutecznym bowiem upływie tego terminu stósowne środki przymusowe do jego ściągnienia użyte zostaną.

Z c. k. Urzędu Cyrkularnego.

Kraków d. 17 lipca 1854.

[N. 87. D. III.] Vom k. k. 4. Armee-Gen.-Kommando.

Kundmachung

Wegen Sicherstellung des Bedarfes an Schlacht-Ochsen für die k. k. Fleisch-Regie im Krakauer Gebiethe, in Galizien und der Bukowina.

In Folge Erlasses des hohen Armee-Ober-Commando vom 30. Juni l. J. Abtheilung 5 Nro 4391 ist für die im Krakauer Gebiethe, in Galicien und der Bukowina aufgestellte k. k. 4. Armee der Bedarf an Schlacht-Ochsen im öffentlichen Offertswege vorläufig sicherzustellen.

Die Bedingungen, auf deren Grundlage die Kontrakte abgeschlossen werden, und seinerzeit die Schlächtvieh-Lieferungen zu bewirken sind, sind folgende:

1) Die Sicherstellung des Schlächtvieh-Bedarfes findet mittelst schriftlicher versiegelter Offert statt, welche das zu liefernde beabsichtigte Quantum, den Preiss pr. Zentner, dann den Anboth für die allenfällige Rückübernahme des Unschlitt und der Häute in Ziffern und Worten ausgedrückt, endlich die Lieferstation zu enthalten haben, auf einem fünfzehn Kreutzer Stempel-Bogen ausgestellt, nach dem gestellten Preis und der Lieferungs-Quantität mit einer Zehn Perzentigen Kaution entweder im Baaren oder in Staats-Papieren nach dem Börsen-Kurs oder über den bei einer Militär-Kassa bewirkten Erlag der Kaution mit den Depositenschein versehen sein, endlich längstens bis 7. August l. J. Zehn Uhr Vormittags entweder bei dem Armee-Commando oder bei dem Reserve-Truppen-Commando der 4. Armee hier in Lemberg einlangen müssen.

2) Die Anbothe können auf beliebige grössere oder kleinere Quantitäten lauten, und sind für Offerenten sogleich, für das hohe Aerar aber erst nach erfolgter Ratifikation rechtskräftig.

3) Jedes angebothene Schlächtvieh-Quantum ist in drei gleiche Raten und zwar dergestalt einzuliefern, dass die erste Rate erst dann einzutreten hat, wenn der Unternehmer Zehn Tage vorher hiezu aufgefordert werden wird, die andere zwei Raten aber hierauf in zwanzig tägigen zwischenterminen zuverlässig statt finden.

4) Die Abstellung der kontrahirten Schlächtochsen muss an die Uibernahms-Depots zu Krakau, Lemberg, Tarnopol und Kolomea geschehen, weshalb die eine oder die andere dieser Stationen in dem Offerte auch ausdrücklich zu benennen ist. Für den Fall des Vorrükens oder Veränderung dieser Aufstellungspunkte bleibt der Kontrahent doch verpflichtet, auch an einem andern nicht über zehn Meilen weiter entfernten Orte die Abstellung zu bewirken, ohne das für den Weitertrieb und die Fütterung irgend eine Entschädigung geleistet wird.

5) Das Schlachtvieh kann von ungarischer, polnischer oder moldauer Rasse sein, muss jedoch gut genährt und gesund aussehen, auch nicht unter drei Zentner schwer sein.

Dasselbe darf weder im Gehen hinken, noch an Klauen-Spaltungen leien und auch nicht mit Stossbeulen behaften sein.

Kühe, Büffel und nichtvöllig ausgewachsene Rinder werden nicht angenommen.

6) Die bedungene Vergüttung pr. Zentner Fleisch und Unschlitt (für beides im gleichen Preise) wird nach dem durch die Beeideten im Dienste der Regie stehenden Schätzmeister erhobenen durchschnittlichen Schätzungs-Gewichte, auf die, zum Beweise der geschehenen Ablieferung beizubringenden Uibernahms-Rezepisse gegen klassenmässig gestempelte Quittung in dem gesetzlich anerkannten Papiergelde nach dem Nominal-Werth bei der Kassa zu . . . . geleistet.

7) Sollte sich aber der Kontrahent mit dem von der Regie angegebenen Schätzungsgewichte nicht zufrieden geben, und sich auch diesfalls nicht vereinigen können, so wird ihm das Recht eingeräumt, eine kommissionelle Probe-Schlachtung zu verlangen. Derselbe hat solche jedoch durch seine eigene Leute zu bewirken und sorgt auch für die Hintangabe des ausgeschrottenen Fleisches auf eigene Kosten und Gefahr, wenn nicht etwa das Uibernahms-Depot sich in der Gelegenheit befände, dasselbe zur Konsumzion bringen zu können.

8) Für die Häute und die Innerei wird dem Lieferanten keine Vergütung geleistet.

Sollte indessen der Schlächtvieh-Lieferant einen Anboth für das, bei dem Depot von den Truppen zur Abgabe gelangende Unschlitt und die Häute machen, so wird auch hierauf Rücksicht genommen.

9) Sollten die, im 6. Punkte, festgesetzten Lieferungsfristen nicht zugehalten, oder solche Schlachtochsen zur Abfuhr gebracht werden, welche der im §. 5 festgesetzten Beschaffenheit nicht entsprechen und sonach rückgestossen werden, so bleibt der Lieferant verpflichtet, ein Pönale von zehn Prozent zu entrichten, welches nach dem kontrahirten Betrage für die auf die einzelne Rate nicht abgestellten Rinder berechnet werden wird, während das Armee-Commando als die das Aerar vertretende Behörde berechtiget ist, zu entscheiden, ob der Rückstand von dem Kontrahenten nachträglich und binnen welcher Zeit eingeliefert werden darf, oder die Abfuhr desselben gänzlich zu unterlassen, oder auf Kosten des Kontrahenten beistellend zu machen sei.

Würde aber der Lieferungs-Rückstand wegen Dringlichkeit des Bedarfes eine Verlegenheit in der Verpflegung herbeiführen, worüber gleichfalls zu erkönnen, das Armee-Commando kompetent sein soll — so räumt der Ersteher unbeschadet des eben stipulirten Penals dem Aerar das Recht ein, alle jene Massregeln zu ergreifen, welche zur unafgehaltenen Erfüllung des Contraktes führen, somit auch das auf jede einzelne Rate rückständig gebliebene Fleischquantum, wo immer und um was immer für einen Preis auf Gefahr und Kosten des wortbrüchigen Kontrahenten auf anderem beliebigen Wege beizuschaffen, und die Kosten-Differenz von seiner Kaution oder sonstigen Forderung — und wenn diese nicht hinreichen sollten, von seinem gesammten beweg- und unbeweglichen Vermögen hereinzubringen, und im Falle aus dieser Beschaffung keine Mehrbeköstigung erwachsen sollte, blos die erlegte Kaution des Kontrahenten als verfallen für sich einzuziehen.

10) Zur Sicherheit der pünktlichen Erfüllung der eingegangenen Kontrakts-Verbindlichkeiten haftet der Kontrahent nicht nur mittelst der beigebrachten Kaution, sondern überdies für die Kontrakts-Erfüllung mit seinem gesammten liegenden und fahrenden Vermögen und unterzieht sich in allen — aus dem Betrage entstehen könnenden Streitigkeiten der Entscheidung der kompetenten Militär-Gerichts-Behörde.

11) Ebenso hat derselbe die vorgeschriebenen Stempel für den Kontrakt, die Geldempfangs-Quittungen, und die sonst der Stempelpflicht unterliegenden Dokumente zu tragen.

12) Im Falle des Absterbens des Kontrachenten haben dessen rechtmässige Erben in die Rechte und Verbindlichkeiten des gegenwärtigen Kontraktes einzutreten.

13) Wenn zwei oder mehrere Personen in Gesellschaft den Vertrag erstehen, so bleiben sie zwar für die genaue Erfüllung desselben dem Aerar in solidum, das heisst: Einer für alle und alle für Einen haftend.

In diesem Falle erfolgt die Zustellung aller Aufforderungen oder Bescheide an dem im Protokolle ausdrücklich als Geschäftsführer namhaft gemachten Gesellschafter widrigens an den erst Gefertigten, welcher zugleich für berechtigt angesehen wird, im Namen und unter Haftung aller und eines jeden einzelnen Mitkontrahenten in Bezug auf das Lieferungs-Geschäft alle Erklärungen, Eingaben, Schriften, Abrechnungen etc. mit derselben rechtlichen Wirkung zu fertigen, als ob dieselben von allen und jedem einzelnen der Mitkontrahenten mit unterschrieben wären.

Dagegen wird die Bezahlung dem Kontrahenten nur gegen die — von Allen gemeinschaftlich gefertigte Quittung oder an den von denen hiezu legal Bevollmächtigten geleistet.

Nichts destoweniger haften aber die sämmtlichen Kontrahenten für die genaue Erfüllung des Kontraktes in allen seinen Punkten in solidum, und es hat demnach das Aerar das Recht und die Wahl, sich zu diesem Ende an wen immer von ihnen zu halten, und im Falle eines Kontraktbruches oder sonstigen Anstandes seinen Regress an den Einen oder den Anderen oder aber an alle Kontrahenten zu nehmen. Schlüsslich werden

14) diejenigen Offerte, welche ohne Kaution oder Depositenschein, oder später einlangen, oder in welchen das Quantum nicht bestimmt, oder der Preis nicht unbedingt oder blos mit einem Nachlasse von eventuellem Bestbothe ausgedrückt ist, überhaupt solche, welche den obigen Bedingnissen nicht entsprechend abgefasst sind, auf keinen Fall angenommen oder berücksichtiget werden.

Lemberg am 16 Juli 1854. (687-1-3)

Obwieszczenie.

[N. 3242.] Bank narodowy wiedeński został upoważniony udzielać zaliczki na listy zastawne towarzystwa kredytowego galicyjskiego, według kursu bieżącego, w Gazecie Lwowskiéj ogłoszonego.

Kassa bankowa filialna we Lwowie uiści te zaliczki, pod temi samemi warunkami, pod któremi na papiery rządowe zaliczki wydanemi bywają.

C. k. Prezydium krajowe.

Kraków d. 22 lipca 1854. (685-2-3)

---

(689) **Kundmachung.** (1-3)

Von Magistrate der Kreisstadt Wadowice werden vom 14ten August 1854 9 Uhr früh angefangen und in den nachfolgenden Tagen, sämmtliche in die Nachlassenschaft des verstorbenen Handelsmanns Josef Schwarz gehörige Waaren, Weinvorräthe, Gewölb-Einrichtungen und Utensilien an den Meistbiethenden gegen gleich Baare Bezahlungen veräussert.

Kauflustige werden eingeladen, in den Tagen der Licitation um 9 Uhr früh in dem Verlassenschafts-Hause Consc. N. 235 in Wadowice sich einzufinden.

Wadowice am 20ten Juli 1854.

---

(688) **Wezwanie.** (1-3)

Zwierzchność naborowa państwa Lutczy i Gwoźnicy wzywa Manesa i Slojmę Ritterów n. d. 37, Jędrzeja Stadnickiego n. d. 12, Mendla Rieder n. d. 66, Józefa Poreka n. d. 310, Stanisława i Jędrzeja Marczaków n. d. 51, Jakóba Krupskiego n. d. 146 z Lutczy, Bernarda Chytka n. d. 33 Marcina Mazura n. d. 39, Romualda Kwiatkowskiego n. d. 28, Benedykta Walusa n. d. 42, Erazma Kozę n. d. 63, Jana Borkowskiego n. d. 70, Benedykta Kowalskiego n. d. 20 z Gwoznicy górnéj, zaś Eliasza Brysia n. d. 14 i Pańka Polewczaka n. d. 1 z Blizianki, do powrotu w cztérech tygodniach, inaczéj tychże za zbiegów przed naborem uznać będzie zmuszoną.

Lutcza dnia 13. czerwca 1854.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
24	2	331'''85	+21° 8	55 1	wpł. wschodni słaby	pogoda z chmurami		+25°4	+15°1
„	10	331 70	+17 8	82 6	„ „	pogoda			
25	6	331 41	+15 6	88 1	wschodni „	„			

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni,* rządca drukarni.